

JAKUB SKUTECKI

Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917. **Propagandowa wystawa dla szerokiej publiczności**

STRESZCZENIE. W zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu znajduje się seria widokówek dokumentujących zorganizowaną w 1917 roku Wystawę Zdobyczy Wojennych (*Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917*), jedną z serii propagandowych ekspozycji prezentujących sukcesy armii niemieckich na wszystkich frontach wielkiej wojny. W czasie trwania wystawy w pobliżu belgijskiego Passchendaele toczyła się jedna z najkrwawszych bitew, a w Poznaniu – codzienne życie w wojennej rzeczywistości.

SŁOWA KLUCZOWE: historia, XX wiek, I wojna światowa, Passchendaele, Poznań, Wystawa Zdobyczy Wojennych, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ikonografia.

Trzy lata mijały od wybuchu wielkiej wojny, gdy na ulicach Poznania pojawiły się barwne plakaty zapowiadające wielką Wystawę Zdobyczy Wojennych (*Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917*):

Wystawa Zdobyczy Wojennych / Poznań / sierpień-październik / 1917 / w Parku Fryderykowskim / [Gustava] Gaumera / Przystanek tramwajowy linii 6 i 7.

Po południu i wieczorem / koncerty w ogrodzie / Bilety całodzienne: / wstęp 50 fenigów, żołnierze / i dzieci 25 fen.

Bilety wielokrotne / w cenie 3, 2 i 1 marek [do nabycia] u / Bote & Bocka, E. Simona / i innych.

Na plakacie (il. 1) jeździec w szaroniebieskim mundurze z laną ozdobioną proporcem i charakterystyczną czapką na głowie galopował na cisawym koniu przez zieloną łąkę. Plakat o wymiarach 121 x 82,6 cm został zaprojektowany i wykonany w barwnej litografii. Sygnatura autora – H. Wöbbeking – znajduje się w lewym dolnym narożniku, drukiem zajęła się firma Edler & Krische, Buch- und Steindruckerei z Hanoweru.



II. 1. Plakat *Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917*
 Źródło: Imperial War Museum.

Oryginał plakatu nie zachował się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, najprawdopodobniej nigdy do nich nie trafił, natomiast przynajmniej jeden egzemplarz znalazł się w zbiorach brytyjskiego Imperial War Museums¹. Ślady wielokrotnego złożenia zdają się sugerować, że mógł zostać wysłany pocztą i dzięki temu ocalał².

Wöbbeking nie był artystą wybitnym, choć nie można odmówić mu pewnej warsztatowej biegłości. Jego nazwisko nie zostało odnotowane w specjalistycznych leksykonach ani encyklopediach, pojawia się niemal wyłącznie w kontekście związanym z wojskowością – był twórcą ręcznie wykonywanych, emaliowanych dekoracji ceramicznych kufli do piwa (*Reservistenkrug*) i cybuchów fajek (*Reservistenpfeife*), będących pierwotnie pamiątką odbycia służby wojskowej, a dziś przedmiotem kolekcjonerskich pasji. Na licznych aukcjach sygnowane jego nazwiskiem artefakty wciąż budzą spore zainteresowanie, większe niż akwarele z hanowerskimi zaułkami z lat 20. XX wieku³. Związek Wöbbekinga z Hanowerem widoczny jest nie tylko w tematyce podejmowanej w jego późniejszej twórczości plastycznej, ale też w niezwyklej charakterze wojskowych pamiątek, były one bowiem dedykowane poszczególnym jednostkom wojskowym, a często wręcz konkretnym żołnierzom... Tym sposobem Wöbbeking związał się m.in. z królewskim pułkiem ułanów (*Königs-Ulanen-Regiment No 13*) stacjonującym w Hanowerze, a ów nieformalny związek ze środowiskiem sprawił, że powierzono mu przygotowanie projektu plakatu (il. 2) reklamującego wystawę wojenną zorganizowaną pod patronatem Czerwonego Krzyża⁴.

Charakterystyczna czapka – jedyny wyróżniający się element umundurowania żołnierza z plakatu – wzbudza niepokój wyraźnie widocznym wizerunkiem trupiej czaszki (*Totenkopf*), zawłaszczonym później niechlubnie przez gestapo. Tymczasem symbol ten ozdabiał wojskowe

¹ Zob. <http://www.iwm.org.uk/collections/item/object/38312> [dostęp: 15.07.2014]. Imperial War Museums powstało w 1917 roku dla upamiętnienia poległych w czasie I wojny światowej i gromadzi zbiory z zakresu wojskowości i historii wojen.

² W 2013 roku Niemieckie Muzeum Historyczne (*Deutsches Historisches Museum*) przekazało spadkobiercom Hansa Sachsa, posiadacza największej w międzywojennych Niemczech kolekcji plakatów, zachowany fragment zbioru liczący blisko 4300 obiektów. Zostały one wystawione w listopadzie 2013 roku na licytacji domu aukcyjnego Gurensey's w Nowym Jorku, wśród nich znalazł się także plakat H. Wöbbekinga z poznańskiej Wystawy Zdobyczy Wojennych 1917.

³ Zob. <http://www.ebay.co.uk/itm/Hannover-Potthof-Alt-Hannover-um-1920-H-Wobbeking-Original-Aquarell-/201083105242> [dostęp: 15.07.2014].

⁴ Objazdowa „Wystawa wojenna” (*Kriegsausstellung*) zorganizowana z udziałem niemieckiego Czerwonego Krzyża prezentowana była w hanowerskiej Stadthale na przełomie lat 1916 i 1917.



Il. 2. Plakat *Kriegs-Ausstellung Hannover 1916-1917*

Źródło: LiveAuctioneers.

nakrycia głowy przynajmniej od czasów Fryderyka Wielkiego i stanowił element umundurowania m.in. 2. Przybocznego Pułku Huzarów (2. *Leib-Husaren-Regiment No 2*), stacjonującego w Poznaniu. Zaprojektowany przez Wöbbekinga plakat niekoniecznie jednak korzystał z takiego wzorca, bowiem hanowerskie jednostki również posługiwały się tym symbolem. Niemniej dla mieszkańców Poznania plakat z huzarem noszącym na czapce symbol trupiej czaszki musiał w owym czasie wydawać się dość swojski i wyuczajny.

Motyw z plakatu został użyty także na kartce pocztowej⁵ reklamującej poznańską Wystawę Zdobyczy Wojennych, jednak wykorzystany został w wersji zredukowanej, o zmienionej nieco kolorystyce oraz pozbawionej wszelkich napisów informacyjnych. Być może reklamowa pocztówka (il. 3) była w pewnym sensie uniwersalna, możliwa do wykorzystania w kolejnych miastach goszczących objazdową wystawę, a napisy znajdowały się tylko na rewersie kartki, modyfikowane stosownie do aktualnego miejsca ekspozycji – „poznańska” wersja otrzymała na odwrocie nadruk: „Kriegsbeute-Ausstellung / Posen / August-Oktober 1917”⁶.

Drugi z plakatów⁷ (il. 4), które propagowały w Poznaniu Wystawę Zdobyczy Wojennych, jest znany ze zbiorów amerykańskiego Hoover Institution na Uniwersytecie Stanforda⁸.

Tym razem twórca plakatu jest anonimowy, a projekt radykalnie różni się od poprzedniego. Głównym motywem ikonograficznym jest portret żołnierza – poważna, zmęczona twarz mężczyzny w mundurze i z karabinem na ramieniu. Nie ma żadnych dystynkcji, nie da się określić ani stopnia, ani jednostki wojskowej. Niemcy mają dobre określenie: *Jederman*, czyli Każdy. Weteran na tle ruin miasta i grupy postaci, najpewniej towarzyszy broni wracających z pola walki. To zupełnie inny obraz wojny: nie ma radosnej galopady na koniu, są zgłiszcza i ruiny, grupa żołnierzy dźwiga nosze z rannym towarzyszem, na powracających z frontu nie czekają fanfary i kwiaty, lecz pustka i cisza.

Wielka wojna, którą dziś nazywamy I wojną światową, kończyła optymistyczny wiek XIX – brutalnie i okrutnie. Była jeszcze wojną „cywilizowaną”, bo toczyła się na liniach frontu i w stosunkowo niewielkim stopniu

⁵ Egzemplarz w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, sygn. Wid-II-2947.

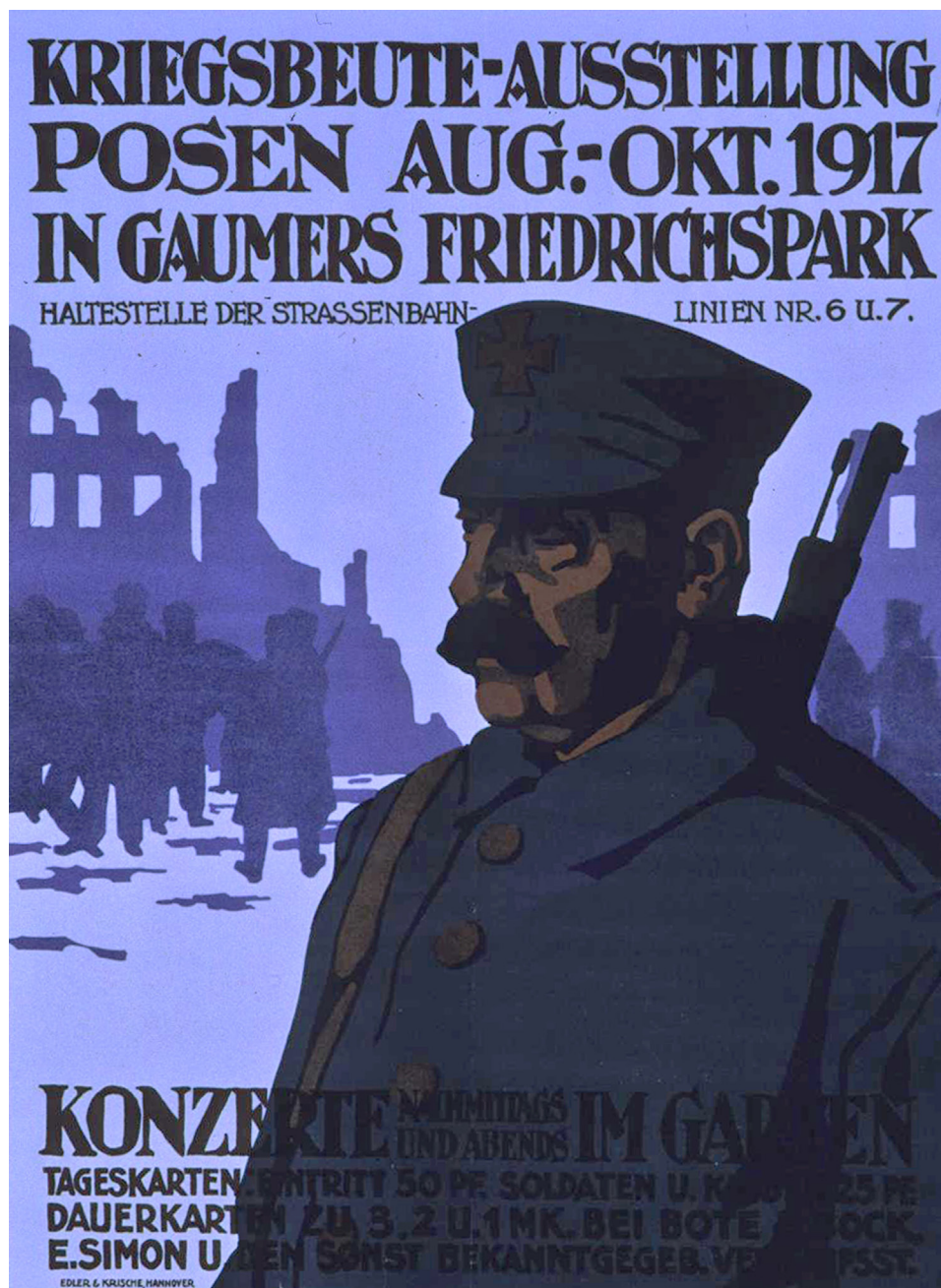
⁶ Pocztówki reklamujące wystawę hanowerską mają identycznie zaprojektowany rewers i umieszczony tam nadruk z nagłówkiem *Kriegsausstellung Hannover*.

⁷ Zob. http://hoohila.stanford.edu/poster/view_subject.php?posterID=GE+175 [dostęp: 15.07.2014].

⁸ Zob. <http://www.hoover.org/library-archives> [dostęp: 15.07.2014].



II. 3. Poczтівka reklamowa *Kriegsbeute-Ausstellung Posen* 1917
Źródło: zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.



II. 4. Plakat *Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917*

Źródło: Hoover Library & Archives.



Il. 5. Bitwa pod Passchendaele

Źródło: Imperial War Museum.

dotyczyła ludności cywilnej walczących państw, ale przecież tak bardzo „niehumanitarna” – w której żołnierze ginęli nie bezpośrednio z ręki wroga, lecz rażeni z daleka artyleryjskim ostrzałem, zatruci gazem, utopieni w błocie...

W czasie, gdy w Poznaniu prezentowana była Wystawa Zdobyczy Wojennych, na wszystkich frontach wojennych toczyły się ciężkie walki. W północno-zachodniej Belgii, w pobliżu miasta Ypres (il. 5), 31 lipca 1917 roku rozpoczęła się tzw. trzecia bitwa pod Ypres, niekiedy zwana też bitwą pod Passchendaele. Na bagniste tereny Flandrii spadły w sierpniu obfite deszcze, pole bitwy stało się grzęzawiskiem. Wzajemny ciężki ostrzał artyleryjski przekształcił cały teren w księżycowy krajobraz z wypełnionymi wodą kraterami. W tych warunkach dwie armie walczyły o skrawek ziemi przez cztery miesiące. Komunikaty z frontu były lakoniczne, od początku wojny poddane ścisłej cenzurze wojskowej⁹.

„Kurier Poznański” donosił 5 sierpnia 1917 roku:

Wielka bitwa we Flandrii, rozpoczęta potężnymi atakami angielskimi w ostatnim dniu lipca została na razie po pierwszych sukcesach Anglików i Francuzów wstrzymana w swym rozpędzie. Wojska atakujące zyskały wprawdzie

⁹ „Kurier Poznański”, R. 9, nr 175 z dnia 2.08.1914: „Na podstawie § 10. prawa o zdradzie tajemnic wojskowych z 3 czerwca 1914 r. zakazuje się nadal ogłaszania wiadomości o ruchach wojsk albo okrętów i o środkach obrony. Wolno ogłaszać jedynie wiadomości, na które wyraźnie pozwoliła dana władza wojskowa”.

na terenie w okolicy na północ i na południe od Ypern, dalszy ich impet jednak spotkał się z silną niezmiernie obroną niemiecką. Także deszcze ulewne przyczyniły się do zahamowania ofensywy we Flandrii. W nocy z środy na czwartek i w czwartek przed południem wzmógł się znowu ogromnie ogień artylerii przeciwnika, szczególnie na najbardziej północnym odcinku między wybrzeżem a Nieuport. Wykonany tam atak został odparty. Ten sam los spotkał atak angielski podjęty po obu stronach drogi z Ypern do Roulers. Przypuszczać należy, że walki na tym froncie potrwają jeszcze długo, bo z chwilą korzystnej zmiany powietrza Anglicy niewątpliwie na nowo podejmą swoją z takim nakładem sił przygotowaną akcję ofensywną¹⁰.

Optymistycznym relacjom z pola walki towarzyszyły mniej radosne komunikaty i zarządzenia:

Do listy pospolitaków (Landsturmrolle) mają zgłosić się wszelkie osoby, skończywszy 17. rok życia. Wszyscy urodzeni przed 30 lipca 1900 r. mają zgłosić się 13. i 14. sierpnia w biurze wojskowym Magistratu¹¹.

Trudno było z dalekiej, poznańskiej perspektywy wyobrazić sobie, jak naprawdę wygląda walka na froncie, gdy w komunikatach powtarzały się monotennie wciąż te same treści:

Wielka kwatera główna, 6.VIII. Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: We Flandrii działalność ogniowa była za dnia przeważnie słaba...¹²,

Berlin, 19.IX. wieczorem. Walka działowa we Flandrii trwa. Poza tem nic ważnego¹³.

Czasami tylko dawano nieco szerszy opis:

Od dwóch tygodni toczy się olbrzymia walka piechoty na zachodzie. Po pierwszym gwałtownym uderzeniu Anglików nastąpiła krótka przerwa, lecz spodziewano się dalszych operacji na wielką skalę. Jakoż 15. i 16. sierpnia niemal na całym froncie zachodnim: w Flandrii, Artois nad rzeką Aisne, po

¹⁰ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 176 z dnia 5.08.1917, rubryka *Położenie wojenne* (we wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię).

¹¹ Ibidem, rubryka *Wiadomości miejscowe i potoczne*.

¹² „Kurier Poznański”, R. 12, nr 177 z dnia 7.08.1917, rubryka *Wiadomości wojenne*.

¹³ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 215 z dnia 21.09.1917, rubryka *Wiadomości wojenne*.

potężnym przygotowaniu artyleryjskim piechota angielska i francuska przypuściła nowy szturm.

Rozpoczęła się druga wielka bitwa piechoty, która rozprzestrzeni się prawdopodobnie także na okolicę Verdunu, gdzie obecnie artyleria wykonuje główną pracę.

Rozpoczęli nową olbrzymią bitwę Anglicy częściowymi atakami na wschód od Bixschoote oraz na południe-zachód od Westhoek. Gdy wojska niemieckie oparły się pierwszym ich natarciom, po południu i wieczorem wzmógł się ogień artyleryjski po stronie angielskiej nad wybrzeżem i na przestrzeni Ypres, od Merckem począwszy aż do Deule. Bez przerwy ziały ogniem armaty do wczesnego rana, po czym około godziny 6 pomiędzy Bixschoote a Cestaverne nastąpił szturm piechoty na przestrzeni 18 km. Komunikat niemiecki nie podaje jeszcze wyniku tego pierwszego natarcia fal atakujących w tej części frontu.

Równocześnie z walkami we Flandrii rozpoczęły się 15. sierpnia rano ataki piechoty angielskiej w Artois, gdzie podobnie jak we Flandrii praca przygotowawcza artylerii trwała kilka tygodni. Na froncie między Hulluch a Mericourt na południe od Lens ruszyły do boju cztery dywizje kanadyjskie, wdarły się w pozycję niemiecką i usiłowały pogłębić zdobyty teren po obu stronach Loos. Wojska niemieckie w kontrataku wyparły je do trzeciej linii pierwszej pozycji, tak że zdobyty teren nie jest wielki. Mimo nowych ataków Anglicy nie polepszyli swych pozycji...¹⁴.

W Poznaniu, odległym od linii frontu o setki kilometrów, rzeczywistość dnia codziennego była daleka od normalności:

Nie zostaną zniesione wakacje jesienne ze względu na to, że dzieci po wsiach można będzie zatrudnić przy kopaniu ziemniaków. Natomiast zarządy projektują wyznaczenie późniejszej godziny rozpoczęcia nauk. Dzieci wstając później będą wyspane, co wobec niedostatecznego odżywiania dodatkowo wpłynie na ich zdrowie, a poza tem oszczędzi się światła¹⁵.

Niedostatki aprowizacji w czasie wojny były niejako naturalną uciążliwością, do której wszyscy musieli się przyzwyczaić:

Od 13 bm. do 2. września można nabyć zamiast 1500 gr. chleba 4 funty (2000 gr.). Znaczka nr 5. umieszczonego powyżej znaczków tygodniowych na

¹⁴ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 186 z dnia 18.08.1917, artykuł *Nowa olbrzymia walka na zachodzie*.

¹⁵ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 216 z dnia 22.09.1917, rubryka *Wiadomości wojenne*.

karcie chlebowej nadal nie wolno używać do zakupu chleba. Stracił on swą ważność¹⁶.

Magistrat obwieszcza, że z dniem 13 bm. nie będzie się wydzielalo dodatkowego mięsa po cenie niższej na miejski znaczek na mięso. Miejskie znaczki na mięso na okres od 13 bm. do 2. września tracą swą ważność¹⁷.

Niektóre ogłoszenia zaskakują – nie tyle skalą problemów, ile metodami, którymi próbowano im zaradzić:

Wobec niedostatecznej ilości obroku w roku bieżącym, należy słomę zużyć na obrok. Las natomiast powinien dostarczyć podściółki. Liście w lesie należy zgrabiać drewnianymi grabiami¹⁸.

Wyraźny był podział na wojnę, która toczyła się daleko stąd, na froncie, i codzienność tych, którzy zostali „w domu”:

Nie należy wysyłać na front listów z narzekaniami. Ze strony kompetentnej pisze nam: W ciężkich czasach wojny każdy ma swoje troski. Jest więc zrozumiałem, gdy kobieta, której troski się stale zwiększają w gospodarstwie domowym przy ogólnej drożyznie, narzeka na to w liście do męża, znajdującego się na froncie. Jaki skutek ma taki list? Mąż, syn albo brat znajduje się w ważnym odcinku bojowym na pozycji decydującej. Ma już dosyć utrapienia, gdy słyszy ogień huraganowy i widzi poległych towarzyszy broni. Otrzymuje oczekiwany z utęsknieniem list z domu. Spodziewa się dobrych wiadomości. Tymczasem co czyta? Same narzekania i obawy na przyszłość. List, który miał go rozweselić, jest nowem źródłem trosk. Osobliwie szkodzi taki list, gdy jego odbiorca, mając go przy sobie, dostanie się do niewoli, albo gdy taki list wysyła się do jeńca. Takie listy wyzyskują nieprzyjacieli przeciw Niemcom. Twierdzą, że Niemcy są bliskie wygłodzenia i że chodzi jeszcze tylko o wytrwanie, a brak żywności zmusi Niemcy do uległości. Oczywiście, nadaje się to do zachęcania nieprzyjaciół do dalszego wytrwania. Dla tego nie należy wysyłać do żołnierzy takich listów z narzekaniami, które są najczęściej nawet przesadzone, lecz trzeba mężnie zność swoje utrapienia¹⁹.

¹⁶ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 181 z dnia 11.08.1917, rubryka *Wiadomości miejscowe i potoczne*.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 223 z dnia 30.09.1917, rubryka *Wiadomości miejscowe i potoczne*.

¹⁹ „Kurier Poznański”, R.12, nr 181 z dnia 11.08.1917, rubryka *Wiadomości miejscowe i potoczne*.

Czasami magiczne zaklinanie rzeczywistości, dystansowanie się od wszelkich okropności wojny, próba egzystencji na przekór wojennej codzienności prowadziły do sytuacji tragicomicznych:

Erster Kaninchenzüchter-Verein Posen 1908. Die nächste Versammlung findet nicht in Gaumers Friedrichspark, der durch die Kriegsbeuteausstellung besetzt ist, sondern am Donnerstag 8 Uhr in der Konditorei Paul Siebert, St. Martinstr., statt²⁰.

Od tragicznej rzeczywistości wojennej nie można było jednak uciec:

Sprowadzanie zwłok poległych i zmarłych na polu bitwy uczestników wojny sprawia wielkie trudności urzędom wojskowym i zarządom kolejowym, zwłaszcza w okupowanych obszarach nieprzyjacielskich. Mniej byłoby trudności, gdyby o ile możliwości odłożono sprowadzanie zwłok aż do zakończenia wojny. Ażeby do tego zachęcić rodziny poległych, rządy państw związkowych, mających koleje państwowe, postanowiły niżyc o 50 proc. opłatę za sprowadzenie zwłok po wojnie w odpowiednim terminie, mającym się później ustanowić²¹.

W bitwie pod Passchendaele²² straty po obu stronach wyniosły około 700 000 rannych, zabitych i zaginionych²³ (il. 6). Po jednej stronie walczyli poddani cesarza Wilhelma II, za przeciwników mieli wojska francuskie, brytyjskie, australijskie, kanadyjskie, nowozelandzkie i południowoafrykańskie. Front nie został przełamany, przesunął się o ledwie 10 km, a wiosną 1918 roku utracony teren Niemcy odzyskali niemal bez walki.

²⁰ „Posener Neueste Nachrichten”, nr 5566 z dnia 5.09.1917, rubryka *Lokal-Zeitung* („Towarzystwo Hodowców Królików Poznań 1908. Następne zebranie nie odbędzie się w parku Fryderykowskim Gaumera, który jest zajęty przez Wystawę Zdobyczy Wojennych, ale w czwartek o godzinie ósmej w kawiarni Paula Sieberta przy św. Marcinie” – tłum. J.S.).

²¹ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 212 z dnia 18.09.1917, rubryka *Wiadomości miejscowe i potoczne*.

²² Zob. obszerną monografię poświęconą trzeciej bitwie pod Ypres: K. Marcinek, *Passchendaele. Kampania we Flandrii 1917*, Zabrze 2009.

²³ Straty Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego wyniosły w sumie 324 189 (źródło: *The War Office: Statistics of the Military Effort of the British Empire During the Great War 1914–1920*, London March 1922, s. 326 i n., cyt. za: http://www.de.wikipedia.org/wiki/Dritte_Flandernschlacht#cite_note-2/ [dostęp: 15.07.2014]; po stronie niemieckiej – 326 658 (źródło: *Sanitätsbericht über das deutsche Heer im Weltkriege 1914/1918*, t. 3, Berlin 1934, s. 53 i n., cyt. za: http://www.de.wikipedia.org/wiki/Dritte_Flandernschlacht#cite_note-3/ [dostęp: 15.07.2014], przy czym po stronie niemieckiej aż 172 000 to chorzy (*Erkrankt*), zaś 154 000 to „krwawe” straty (*blutige Verluste*).



II. 6. Bitwa pod Passchendaele (fot. William Rider-Rider)

Źródło: Library and Archives Canada.

W bitwie po raz pierwszy jako bojowego środka trującego użyto gazu musztardowego, zwanego odąd iperytem – szyderczo upamiętniono nazwę miasta, które zostało doszczętnie zniszczone. Szacuje się, że w czasie bitwy kilkadziesiąt tysięcy walczących utonęło w błocie i w lejach po pociskach zalanych wodą. Poległych chowano często na polu bitwy, w grząskim gruncie, w terenie, który wkrótce stawał się celem ostrzału artyleryjskiego. W pierwszym dniu bitwy ranny został Erich Maria Remarque, w okopach Passchendaele walczył gefrajter Adolf Hitler. Bitwa uchodzi za jedną z najbardziej krwawych i bezsensownych w historii wojen.

Zapraszanie – latem 1917 roku – na codzienne koncerty organizowane z okazji Wystawy Zdobyczy Wojennych wydaje się niestosownym dysonansem... A przecież jednym z głównych organizatorów wystawy był niemiecki Czerwony Krzyż. Nie tylko tej poznańskiej... Już w 1916 roku, gdy na froncie zachodnim toczyły się najbardziej wyniszczające walki, w całej Rzeszy prezentowane były wojenne wystawy organizowane pod patronatem Czerwonego Krzyża: największa odbyła się w Berlinie pod nazwą

Deutsche Kriegsausstellung, w Stuttgarcie prezentowano *Württembergische Kriegsausstellung*, w Monachium – *Ausstellung Bayerischer Kriegsbeute*, dla której plakat²⁴ projektował Franz von Stuck, jeden z najwybitniejszych artystów niemieckiego symbolizmu²⁵. Wystawa poznańska należała do nie największych, takich jak *Deutsche Kriegs-Ausstellung Leipzig 1916–1917* czy *Deutsche Kriegs-Ausstellung Danzig 1916*, choć należy przypomnieć również lokalną inicjatywę, jaką było w Poznaniu powołanie do życia Muzeum Hindenburga²⁶, którego eksponaty znalazły się na poznańskiej wystawie. Poszczególnym wystawom towarzyszyły drukowane katalogi²⁷, wszystkie wydane przez berlińską oficynę Klasing & Co., w jednolitej formie i szacie graficznej, z identycznymi ilustracjami i zbliżonymi opisami²⁸.

W Poznaniu Wystawa Zdobyczy Wojennych odbywała się na terenie obszernego założenia ogrodowego przy Auguste-Viktoriastrasse (dziś: ul. Grunwaldzka), pomiędzy nową remizą straży pożarnej a wytyczoną w 1905 roku, lecz wciąż nie zabudowaną Herderstrasse (dziś: ul. Śniadeczych)²⁹. W tym miejscu w 1872 roku została wybudowana dla Gottlieba Hoffmanna neorenesansowa willa (il. 7), która przez kolejnych dzierżawców szybko została przekształcona w jeden z najpopularniejszych ogrodów restauracyjnych typu *établissement* na zachodnich przedmieściach Poznania³⁰. Kompleks rozrywkowy znany od 1882 roku pod nazwą „Willa Gehlena” składał się z piętrowej, obszernej willi, rozbudowanej i przystosowanej do pełnienia funkcji restauracyjno-rozrywkowych, kręgielni, pawilonu muzycznego, pawilonu ogrodowego i rodzaju wspartej na słupach wiaty, określanej szumnie jako „kolonada”. Restauracja położona

²⁴ Zob. <http://www.loc.gov/pictures/item/2004666105/> [dostęp: 15.07.2014].

²⁵ W. Füßl, *Vom deutschen Volke nicht gewollt Und nicht erwartet*, „Kultur & Technik” 2014, nr 2, s. 78–79.

²⁶ Zob. *Jahresbericht des Hindenburg-Museums Posen, Oktober 1916 bis Oktober 1917*, Posen [1917].

²⁷ *Deutsche Kriegsausstellungen 1916. Amtlicher Führer*, Berlin [1916]; *Deutsche Kriegsausstellung Berlin 1916. Ausstellungshallen am Zoo. Sonderteil...*, Berlin [1916]; *Deutsche Kriegsausstellung Hannover 1916/1917*, Berlin [1916]; *Deutsche Kriegs-Ausstellung Danzig 1916*, Berlin [1916].

²⁸ B. Lange, *Einen Krieg ausstellen: Informieren-Präsentieren-Mobilisieren? Die Deutsche Kriegsausstellung 1916 in Berlin und das Internationale maritime Museum Hamburg 2008*, <http://www.thing-hamburg.de/index.php?id=812&type=98> [dostęp: 15.07.2014].

²⁹ Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Dyrekcji Miejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych, sygn. 1798.

³⁰ W. Karolczak, *Z dziejów ogrodów rozrywkowych przy obecnej ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu (do 1918 r.)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2013, s. 125–137.



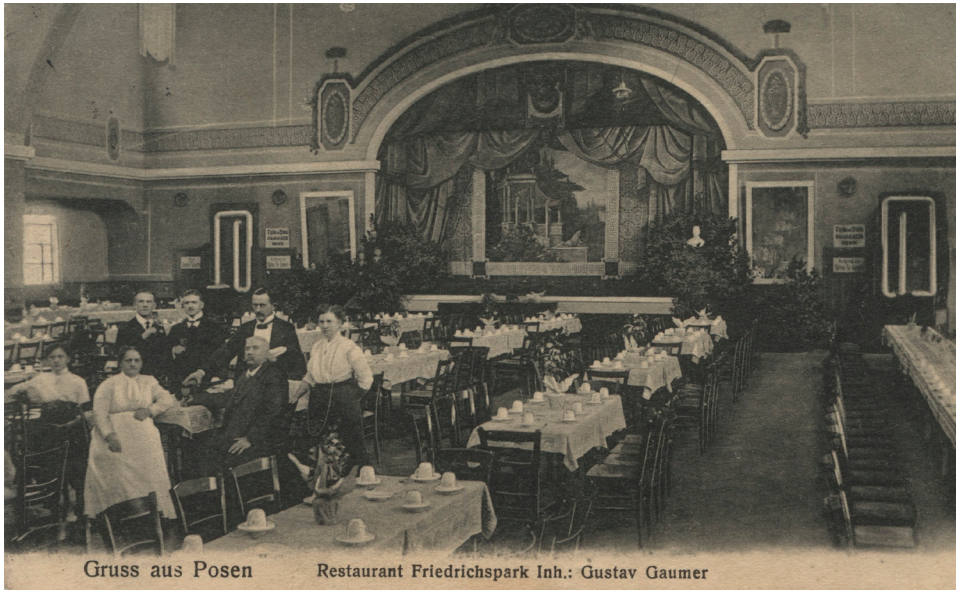
Il. 7. Poczтівka reklamowa restauracji Gustava Gaumera Friedrichspark

Źródło: zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

była przy trakcie wiodącym w stronę Junikowa, przy którym pod koniec XIX wieku powstały zespoły koszarowe: koszary 1. Pułku Strzelców Konnych (*Kaserne des Jäger Regiments zu Pferde*), koszary 6. Pułku Grenadierów (*Kaserne des Grenadier Regiments No 6*) oraz koszary 5. Batalionu Taborów (*Kaserne des Niederschlesischen Train Bataillon No 5*) wraz z placem ćwiczeń (*Exerzier-Platz*) i zespołem remiz taborowych (*Train-Depot*)³¹. To szczególne sąsiedztwo nie pozostawało bez wpływu na funkcjonowanie Willi Gehlena. Regularnie odbywały się tam koncerty wojskowe, a przy stołach w ogrodzie mogło zasiąść jednocześnie nawet 1000 gości. Przez krótki czas, pomiędzy 1886 a 1888 rokiem lokal był nawet wynajmowany przez oficerów 2. Przybocznego Pułku Huzarów (*2. Leib-Husaren-Regiment No 2*), stacjonującego w Poznaniu do 1901 roku.

W 1908 roku *établissement* zmienił ponownie właściciela. Został nim znany poznański przemysłowiec, społecznik i mecenas Arthur Kronthal, jednak dzierżawcą pozostawał od 1903 roku Gustav Gaumer, restaurator, który w 1911 roku wznosił tam wielką murowaną salę restauracyjną (il. 8) o powierzchni 720 m² (30 x 24 m) ze sceną oraz aneksami mieszczącymi bufet, garderoby, ubikacje itp. Dawna Willa Gehlena otrzymała

³¹ J. Biesiadka et al., *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006, s. 250.



Il. 8. Wnętrze nowej sali w restauracji Gustava Gaumera Friedrichspark

Źródło: zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

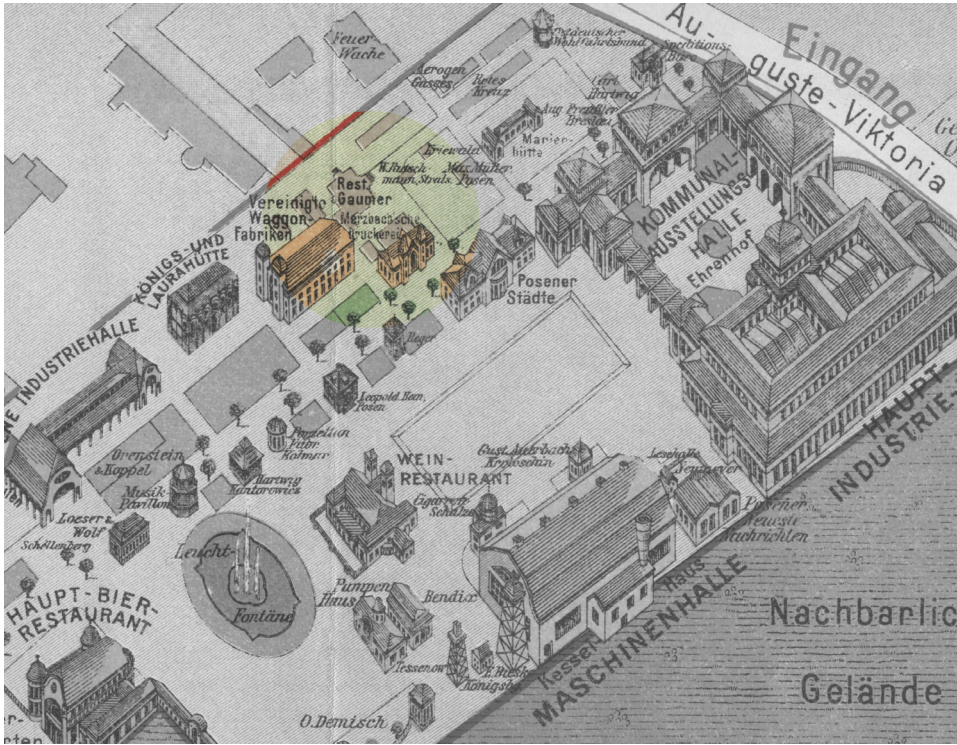
nową nazwę: park Fryderykowski (*Friedrichspark*) i stała się popularnym miejscem spotkań towarzyskich, a także plenerowych imprez kulturalnych, przede wszystkim muzycznych.

Znakomite warunki, jakie stworzyło zbudowanie wielkiej sali, sprawiły, że na terenie całego kompleksu mieściła się część ekspozycji Wystawy Wschodnioniemieckiej 1911 roku (*Ostdeutsche Ausstellung für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft*), a Wystawa Zdobyczy Wojennych 1917 roku była kolejnym i ostatnim znaczącym przedsięwzięciem realizowanym w tym miejscu (il. 9).

Arthur Kronthal³² był nie tylko właścicielem kompleksu Friedrichspark, ale też przewodniczącym komitetu organizacyjnego i dyrektorem wystawy. Komitet honorowy³³ tworzyli najwyżsi rangą oficjele: gen. Fritz von Bock und Polach – dowódca 5. Korpusu Armijnego, Hans von Eisenhart-Rothe – nadprezydent Prowincji Poznańskiej Ernst von Heyking – starosta krajowy i dr Ernst Wilms – nadburmistrz miasta Poznania.

³² Zob. I. Błaszczak, *Przedmowa*, w: A. Kronthal, *Przyczynki do historii zabytków oraz życia artystycznego i umysłowego Poznania: Poznań oczami Prusaka wzorowego*, Poznań 2009.

³³ *Bericht über die Verwaltung der Stadt Posen für die Zeit vom 1. April 1917 bis 31. März 1918*, Posen [1918], s. 88.



Il. 9. Restauracja Gustava Gaumera na planie *Ostdeutsche Ausstellung Posen 1911*

Źródło: zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Otwarcie wystawy odbyło się w sobotnie południe 11 sierpnia 1917 roku. Uroczystość rozpoczął krótki koncert kapeli 29. Batalionu Saperów, po czym głos zabrał generał-major Eckhart von Loeben:

Panowie! Wystawa ta winna być świadectwem wszystkich wielkich sukcesów niemieckiej armii w latach 1914–1917. Podziw i wdzięczność należą się dowódcom i żołnierzom na ziemi i wodzie, jak również załogom lotnictwa wojkowego. Jak nasza narodowa armia trwa w oddaniu służbie, poświęceniu i woli zwycięstwa, tak naród w ojczyźnie powinien wytrwać i zachować w sobie na zawsze ducha z 1914 roku, jako osiągnięcie wielkich czasów. Z tym życzeniem ogłaszam wystawę za otwartą³⁴.

³⁴ Cyt. za: „Posener Neueste Nachrichten”, nr 5546 z dnia 12.08.1917, rubryka *Lokal-Zeitung*: „Meine Herren! Diese Ausstellung soll Zeugnis ablegen von all’ den großen Erfolgen der deutschen Armee in den Jahren 1914 bis 17. Bewunderung und Dank gebührt im Hinblick hierauf den Führern und Truppen zu Lande und zu Wasser, sowie den Besatzungen der Luftstreitkräfte. Wie unser Volksheer draußen standhält in Pflicht-treue, Hingebung und Siegeswillen, so soll auch das Volk in den Heimat standhaft

Krótką uroczystość zakończył wiwat na cześć cesarza i odśpiewanie hymnu *Heil dir im Siegerkranz*³⁵.

Ta niewielka żołnierska przemowa trafnie wskazywała na głęboki sens propagandowy idei organizowania wystaw wojennych w miastach całego kraju³⁶. Wielka wojna, choć toczona na liniach frontu, była de facto pierwszą wojną o charakterze totalnym, w której brały udział nie tylko armie, ale także całe narody. W niemieckiej tradycji językowej utrwalił się podział na *Feldfront* i *Heimatfront*³⁷. Pierwsze określenie to tradycyjne pole walki, drugie – ci, którzy pozostali „w domu” – kobiety, dzieci, starcy, chorzy, niepełnosprawni etc. Na nich spoczywała odpowiedzialność za funkcjonowanie wszystkich instytucji państwowych, a przede wszystkim za utrzymanie produkcji przemysłowej i całej gospodarki na wysokim poziomie, za zaopatrzenie dla *Feld-* i *Heimatfrontu*. Rodził się patriotyzm nowego typu, polegający na swoistym współuczestniczeniu w doświadczeniu wojny i współodpowiedzialności za jej rezultat. Mobilizowanie ludności cywilnej stało się zadaniem równie istotnym jak utrzymanie morale wśród żołnierzy. W istocie wystawy, prezentując sukcesy niemieckiego oręża, antycypowały ostateczne zwycięstwo.

Wystawa Zdobyczy Wojennych przybyła do Poznania z Hanoweru. Ekspozyty zostały dostarczone przez Ministerstwo Wojny (*Kriegsministerium*), Urząd Marynarki Rzeszy (*Reichsmarineamt*) oraz Dowództwo Sił Powietrznych (*Chef der Luftstreitkräfte*), a znaczną ich część mogła zobaczyć publiczność zwiedzająca inne wystawy wojenne organizowane wówczas w różnych miastach niemieckich³⁸. Oprócz standardowego repertuaru ekspozycji pojawiły się w Poznaniu takie, których nie mieli okazji poznać mieszkańcy innych miast. Generalny gubernator warszawski gen. Hans Hartwig von Beseler przekazał ekspozycję prezentującą „polski Legion”³⁹, po raz pierwszy zaprezentowana została wystawa

bleiben und den Geist von 1914 als eine Errungenschaft aus großer Zeit für immer in sich erhalten. Mit diesem Wunsche erkläre ich die Ausstellung für eröffnet”.

³⁵ *Heil dir im Siegerkranz* (*Chwała Ci, w wieńcu zwycięzcy*) to pruski hymn narodowy w latach 1797–1918 i zarazem hymn cesarski w latach 1871–1918. Zob. http://de.wikipedia.org/wiki/Heil_dir_im_Siegerkranz [dostęp: 15.07.2014].

³⁶ Zob. S. Brandt, *Kriegssammlungen im Ersten Weltkrieg: Denkmäler oder laboratoires d'histoire?*, w: G. Hirschfeld, G. Krumeich, I. Renz, *Keiner fühlt sich hier mehr als Mensch...*, Frankfurt a. Main 1996, s. 241–258; B. Lange, *Einen Krieg ausstellen...*

³⁷ B. Lange, *Einen Krieg ausstellen...*

³⁸ W sumie wystawy wojenne odbyły się w ponad 30 głównych miastach Rzeszy. Zob. B. Lange, *Einen Krieg ausstellen...*

³⁹ „Posener Neueste Nachrichten”, nr 5546 z dnia 12.08.1917. *Erstes Beiblatt...*, tekst *Die Kriegsbeute-Ausstellung in Posen*.

najwyższych orderów i odznaczeń wojskowych, dotychczas znanych publiczności tylko z lektur i ilustracji, a także prywatny zbiór wstążek, tzw. *Vivatbänder* Gustava Gotthilfa Winkela z Königsberga oraz specjalna ekspozycja przygotowana przez poznańskie Muzeum Hindenburga⁴⁰.

W zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu przechowywany jest zespół 11 widokówek stanowiących swoistą dokumentację wystawy. Dokumentację tym cenniejszą, że najprawdopodobniej nie zachował się żaden katalog wystawy, opis czy choćby spis eksponatów. Karty pocztowe zostały wydane przez firmę Kunstanstalt J. Thernal z Poznania, wszystkie w powielanej technice fotograficznej. Na awersie umieszczony jest napis: *Kriegsbeute-Ausstellung / Posen 1917* oraz podpis każdej ilustracji i kolejny numer. Do kompletu(?) brakuje kart nr 4 oraz nr 5⁴¹. W istocie 11 kart pocztowych przedstawia tylko osiem różnych widoków, bowiem trzykrotnie pojawia się motyw ukazany w nieco odmiennych ujęciach na dwóch kartach. Pary takie tworzą pocztówki oznaczone numerami 1 i 6, 3 i 9, 7 i 12. Niemniej jednak zestaw zawiera dość dokładny obraz całej ekspozycji prezentowanej w restauracji i ogrodzie Gustava Gaumera.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 1: Russisches Lagerleben, / russische Minen und Geschütze. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Thernal, Posen.*



Exemplarz w zbiorach ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu⁴² o sygn. Wid-II-1687. Korespondencja w języku niemieckim; przesyłka wysłana z Poznania do Berlina, datownik pocztowy: Posen / 6.9.1917 (Feldpost).

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Kartka opatrzona nr. 5 jest znana tylko z cyfrowej kopii załącznika do aukcji internetowej.

⁴² Dalej opisane skrótem BU.

Rodzajowe scenki z rosyjskiego życia obozowego znalazły się na karcie pocztowej otwierającej serię widoków z poznańskiej *Kriegsbeute-Ausstellung*. Na głównej scenie (estradzie) restauracji zaaranżowano dość idylliczną scenę: manekiny naturalnej wielkości odziane w mundury armii rosyjskiej zastygły nieruchomo niczym w scenie z pantomimy⁴³. Oparte o proscenium, ustawione w gęstym ordynku karabiny powtarzalne konstrukcji Mosina-Naganta – stanowiące, w różnych odmianach, standardowe wyposażenie rosyjskiej piechoty – zdają się wskazywać na skalę tych zdobyczy. W Poznaniu wciąż żywa była pamięć o niedawnych zwycięstwach na froncie wschodnim, gdzie Paul von Hindenburg i Erich Ludendorff, synowie wielkopolskiej ziemi⁴⁴, osiągnęli znaczne sukcesy w bitwach pod Tannenbergiem i nad jeziorami mazurskimi. Toczone na Wschodzie walki doprowadziły do zajęcia przez wojska niemieckie terenów Królestwa Polskiego, Prus Wschodnich, Litwy, Łotwy, zachodniej Białorusi i Ukrainy w końcu września 1915 roku. Wspólne zdobycze militarne i terytorialne państw centralnych wobec znacznych strat w ludziach i sprzęcie po stronie rosyjskiej doprowadziły do ustabilizowania linii frontu i koncentracji na froncie zachodnim. Późnym latem 1917 roku Rosja nie była już dla kaiserowskich Niemiec groźnym przeciwnikiem, carat upadł już przed miesiącami, a krajem wstrząsała wojna domowa. Taki też jest obraz rosyjskiego wojska. Zwraca uwagę przede wszystkim „rodzajowość” tej sceny, w której broń jest rekwizytem niemal zbędnym: wprawdzie część karabinów ustawiona jest w kozioł, ale inne – beładnie porzucone na ziemi. Żołnierze nie należą do jednej formacji, stanowią raczej zbieraninę wojskowych w rozmaitych mundurach. Ich zajęciem nie jest wojna. Siedzący w centrum w mundurze grenadiera z ośmioramienną gwiazdą na kaszkiecie⁴⁵ gra na bałajce, inny tańczy kozaczoka, reszta przyklaskuje. Na czapkach jeszcze nie ma pięcioramiennych gwiazd, ale żołnierze zachowują się tak, jakby wojna już się dla nich skończyła.

⁴³ Inscenizacje przedstawiające żołnierzy wrogich armii pojawiały się również na wystawach w innych miastach, ale wydaje się, że aranżowane scenki były przygotowywane za każdym razem na nowo, według własnego pomysłu.

⁴⁴ Paul von Hindenburg urodził się w 1847 roku w Poznaniu przy Bergstrasse, (dziś: ul. Podgórna) w domu, w którym przyszedł na świat Karol Marcinkowski. Erich Ludendorff urodził się w 1865 roku w Kruszewni pod Swarzędzem. Zob. G. Kucharczyk, „Straszlivi Dioskurowie” z Wielkopolski. Przyczynek o udziale Wielkopolan w pierwszej wojnie światowej, „Kronika Miasta Poznania” 2014, nr 3 (I wojna światowa).

⁴⁵ Identycznie ubrany żołnierz został przedstawiony w oficjalnym katalogu berlińskiej wystawy wojennej: *Deutsche Kriegsausstellungen 1916... Amtlicher Führer*, Berlin [1916], zob. <http://www.pl.scribd.com/doc/79862948/Deutsche-Kriegsausstellung-1916-Berlin> [dostęp: 15.07.2014].

Siwy koń w głębi sceny, określany pogardliwą nazwą *Pansepferd*⁴⁶, czyli „koń-przeżuwacz”, wygląda podobnie niechlujnie jak nieogoleni rosyjscy żołnierze, niezgrabny, ze skołtunioną sierścią i prymitywnym chomątem.

To wojenny folklor, jakże odmienny od prawdziwego, karnego, walecznego wojska stacjonującego o paręset metrów od Friedrichspark, w koszarach przy Auguste-Viktoriastrasse. Uporządkowane karabiny kontrastują z rozgardiaszem w rosyjskim obozie. Podkreślona zostaje całkowicie inna mentalność wroga, jego militarna i kulturalna niższość, która musiała zaowocować klęską na polu walki. Ta oczywista przewaga nad wojskiem rosyjskim, potwierdzona zwycięstwami na polach bitewnych sprawiła, że to właśnie wojsku rosyjskiemu przeznaczono najbardziej eksponowane miejsce na wystawie: w Poznaniu główną estradę, w Hanowerze powierzchnię większą niż Anglikom i Francuzom razem wziętym⁴⁷. W myśl zasady, że wroga już pokonanego warto przedstawiać liczniejszym i silniejszym, by splendor tym większy spadał na zwycięzcę...

Widoczne na pierwszym planie miny morskie, pozbawione, rzecz jasna, śmiercionośnych ładunków i zapalników, podobnie jak pociski artyleryjskie, stanowiły rodzaj sztafazu do całej ekspozycji, prezentując różnorodność amunicji używanej na frontach przez wszystkie strony konfliktu.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 2: Französisches Panzerauto, / belgische Geschütze und Panjewagen. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Themal, Posen.*



⁴⁶ Określenie *Pansepferd* zostało użyte w tekście *Die Kriegsbeute-Ausstellung in Posen (August-Oktober 1917)*, „Aus dem Ostlande” 1917, s. 321.

⁴⁷ *Deutsche Kriegsausstellung Hannover...*, s. 32 (plan ekspozycji).

Egzemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-2466. Korespondencja w języku niemieckim; przesyłka wysłana z Grodziska do Berlina, datownik pocztowy: Grätz / 25.8.1917.

Fragment plenerowej ekspozycji prezentowanej na terenie ogrodów restauracji Friedrichspark. Belgijskie ciężkie działa przypominają o początku walk na froncie zachodnim, gdy w sierpniu 1914 roku armie niemieckie zajęły neutralną Belgię w szybkim marszu na Francję. Ciężka artyleria okazała się decydująca w nierozstrzygniętych zmaganiach na froncie niemiecko-francuskim. Decydująca nie o wyniku batalii, lecz o ogromnych stratach w ludziach i sprzęcie. To właśnie działa, haubice i moździerze sprawiły, że wojna pozycyjna pochłonęła tak wiele ofiar po obu stronach, że walka na wyniszczenie stała się militarną doktryną.

Przeciwieństwem doskonałej technologicznie i śmiertelnie zabójczej artylerii były zwyczajne wozy drabiniaste – jako zdobycz wojenna może niezbyt spektakularne, lecz na polu walki nie do zastąpienia, gdy w grę wchodził transport rannych, zaprowiantowanie czy dostarczenie amunicji. Na innych wystawach pokazywane były rozmaite wozy rosyjskie⁴⁸, co potwierdzałoby wschodnioeuropejskie konotacje określenia *Panjewagen*⁴⁹, natomiast wskazanie w podpisie pocztówki na pochodzenie belgijskie budzi lekkie zdziwienie.

O ile artyleria, zwłaszcza po wprowadzeniu odlewów stalowych w miejsce żeliwnych, osiągnęła wysoki poziom zaawansowania i specjalizacji, o tyle samochody pancerne z lat wielkiej wojny prezentują się mało okazale: widoczny w centrum pojazd, dumnie nazywany „francuskim pojazdem pancernym” (*Französisches Panzerauto*), trudno zidentyfikować. Francuzi dysponowali w tym czasie pojazdami pancernymi produkowanymi w zakładach Renault, ale daleko im było do standardów produkcji masowej. Rozmaitość wersji, odmian i modyfikacji znacznie utrudnia identyfikację, lecz wydaje się, że ten egzemplarz to wersja pojazdu White AM z 1915 roku – jego sylwetkę znacznie lepiej ukazuje pocztówka nr 7.

⁴⁸ *Deutsche Kriegsausstellungen 1916...*, s. 54.

⁴⁹ *Panjewagen* – rodzaj małego, prostego, drewnianego wozu, używanego w niektórych krajach wschodniej Europy, najczęściej ciągniętego przez jednego konia (zob. *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*, <http://www.dwds.de/?qu=Panjewagen> [dostęp: 15.07.2014]).

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 3: Weisse Franzosen mit Handgranaten am Minenwerfer, / farbige Franzosen beim Abkochen. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Thernal, Posen.*



Egzemplarz w BU o sygn. Wid-II-2946. Korespondencja w języku niemieckim; przesyłka wysłana z Poznania do Heinviels..., datownik pocztowy: Posen / 4.9.1917.

Drugą z inscenizacji przedstawiających żołnierzy wrogiej armii umieszczono w narożniku sali wystawowej, na lewo od estrady z żołnierzami rosyjskimi. Sceneria została zaprojektowana podobnie do tamtej, z gęsto ustawionymi drzewami iglastymi tworzącymi tło dla manekinów w mundurach francuskiej armii ustawionych w dwóch grupach. Dzida (dziryt?) wbita w ziemię pośrodku sceny stanowi wyraźną granicę między nimi.

Żołnierze francuscy zostali – jako jedyni – przedstawieni w pełnym rynsztunku bojowym, to znaczy w hełmach na głowach. Lata I wojny światowej to narodziny nowoczesnego hełmu bojowego. Od XVIII wieku, wraz ze wzrostem skuteczności broni strzeleckiej, pancerna ochrona głowy stopniowo traciła na znaczeniu, stając się ostatecznie jedynie elementem ozdobnym tradycyjnego munduru paradnego. Dopiero wojna pozycyjna, polegająca na wyniszczających ostrzeliwaniach artyleryjskich, postawiła na nowo problem ochrony nie przed bezpośrednim uderzeniem pocisku karabinowego (przed tym hełm nie chroni nawet dziś), ale przed wszelkiego rodzaju odłamkami, szrapnelami,

uderzeniami kamieniami, grudami ziemi, wszystkim, co nadlatuje z powietrza w czasie ostrzału. Francuzi, początkowo lekceważący problem ochrony głowy, pierwsi rozpoczęli proces dozbrajania armii w nowoczesne hełmy bojowe:

Już po kilku tygodniach okazało się, że wojna nowoczesna to wojna, w której karabin i bagnet został zdetronizowany przez pocisk artyleryjski. W obawie przed nim żołnierze wykopali sobie dziury w ziemi, z każdym ruchem saperskiej łopaty zmieniając założenia taktyczne sztabowców, a wojnę tzw. ruchową w pozycyjną. Życie w okopach do bezpiecznych jednak nie należało – krew lała się strumieniami, często z powodu śmiertelnych ran głowy. Kiedy saperki, menażki oraz wiaderka okazały się – delikatnie mówiąc – niewystarczające, ktoś dostrzegł wreszcie problem i w listopadzie 1914 r. zaproponował głównodowodzącemu Armii Francuskiej, gen. Josephowi Joffre, wprowadzenie hełmu z prawdziwego zdarzenia⁵⁰.

Francuski hełm stalowy, tzw. adrian, nazwany na cześć Louis Auguste Adriana, naczelnego intendenta armii francuskiej, konstrukcją nieco przypominał kapelusz z półkolistym czerepem i daszkiem (rondem) oraz charakterystycznym grzebieniem. Reakcją na francuski hełm była rezygnacja z niemieckiej pikielhauby na rzecz *stahlhelmu*. Na poznańskiej Wystawie Zdobyczy Wojennych w grupie żołnierzy francuskich trzy postacie zostały przedstawione w adrianach, pozostali mają czapki, które były standardowym wyposażeniem na początku wojny.

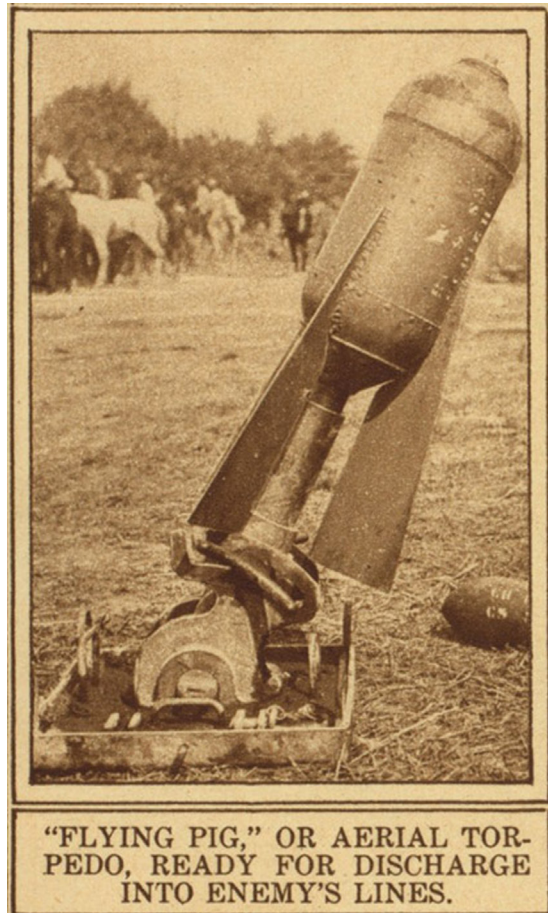
Podział na „białych” i „kolorowych” Francuzów jest widoczny nie tylko przez kolor skóry. Francuzi „biali”, po lewej stronie, to trzej żołnierze w długich wojskowych płaszczach i stalowych hełmach, wszyscy z charakterystycznymi brodami i wąsami à la Napoleon III, uzbrojeni w ręczne granaty trzonkowe. Jeden z żołnierzy, po lewej stronie, kłęczy przy moździerzu Mortier de 58 mm „Crapouillot”⁵¹. W czasie wielkiej wojny moździerze nazywano często miotaczami min (*Minenwerfer*), były bowiem wyrzutniami nadkalibrowych pocisków o znacznej sile rażenia, które znakomicie nadawały się do ostrzeliwania wroga ukrytego w nieodległych okopach i schronach. Ten właśnie typ pocisków Amerykanie nazwali „latającą świnia” (*Flying pig*) (il. 10).

⁵⁰ P. Kozieł, *Hełm francuski wz.15 – narodziny, dojrzewanie, metamorfoza*, <http://gaze-ta-kolekcjonera.myvimu.com/tag/helm-francuski-wz-15/> [dostęp: 15.07.2014].

⁵¹ Moździerz tego typu można dziś oglądać na ekspozycji w paryskim Musée de l’Armée. Zob. <http://www.musee-armee.fr/collections/base-de-donnees-des-collections/objet/mortier-de-58-mm-t-n-2-dit-crapouillot.html> [dostęp: 15.07.2014].

II. 10. „Latająca świnia”

Źródło: Library of Congress



Druga grupa żołnierzy to „kolorowi”. Oni również noszą mundury armii francuskiej, ale tylko jeden z nich ma hełm, pozostali są w czapkach. Są uzbrojeni w karabiny, ale tylko się na nich wspierają, stoją półkolem wokół prymitywnego paleniska, przy którym jeden z nich siedzi w kucki, pilnując menażki. To przeciwstawienie obu grup jest aż nadto wyraźne: „biali” to żołnierze walczący z przeciwnikiem, „kolorowi” zajmują się gotowaniem...

Żołnierze armii niemieckiej nie mieli takiego komfortu na polu walki, nikt im nie gotował strawy, nie mieli „kolorowych” służących. Niemcy nie miały dostępu do swoich nielicznych kolonii, a tym samym nie były w stanie uzupełniać strat ponoszonych na frontach inaczej niż tylko przez pobór kolejnych roczników. Ostatecznie właśnie to stało się głównym źródłem ich klęski...

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 4
Brak w zbiorach BU – pocztówka nieznaną.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 5: *Durchgeschossene Panzerplatten / und explodierte Minen aus der / Skagerrakschlacht.*



Brak w zbiorach BU⁵².

Fragment ekspozycji prezentującej pamiątki z wielkiej bitwy morskiej toczonyj na przełomie maja i czerwca 1916 roku przez niemiecką Kaiserliche Marine i brytyjską Royal Navy w pobliżu cieśniny Skagerrak, jednej z Cieśnin Duńskich łączących Bałtyk z Morzem Północnym, stanowiącej wyjście na otwarte wody Atlantyku.

Olbrzymie płyty pancerne zniszczone w wyniku artyleryjskich pojedynków, pociski, miny morskie i torpedy unaoczniały potęgę uzbrojenia okrętów wojennych, których starannie wykonane modele wystawiono w oszklonych witrynach widocznych w tle.

⁵² Cyfrowa kopia karty nr 5 znajduje się na stronie Macieja Skrzypczaka: http://mskrzypczak.pl/ciekawostki/Posen%20-%20Wystawa%20Zdobyczy%20Wojennych%201917r/index.html#WZW_05.jpg [dostęp: 15.07.2014].

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 6: *Russisches Lagerleben*. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Thernal, Posen.*



Egzemplarz w BU o sygn. Wid-II-2467. Korespondencja w języku niemieckim; przesyłka wysłana z Poznania do Dessau, datownik pocztowy: Posen / 30.9.1917.

Ten sam fragment wystawy, który prezentuje pocztówka nr 1, ale z nieco bliższej perspektywy, ukazuje tylko samą scenę w sali restauracyjnej Gaumera z inscenizacją rosyjskiego życia obozowego. Wyraźnie widać całą scenografię, z polaną otoczoną iglastymi drzewkami tworzącymi rodzaj kulis oraz malowanym tłem z górskim pejzażem.

Postacie rosyjskich żołnierzy pochodziły prawdopodobnie⁵³ z hamburskiej firmy J.F.G. Umlauff, specjalizującej się w produkcji figur-manekinów przedstawiających typy etniczne z różnych kręgów kulturowych⁵⁴.

⁵³ O ile wykorzystane zostały figury prezentowane na wystawie w Hanowerze, a znane tylko z opisu. W katalogu wystawy hanowerskiej nie ma ilustracji pozwalających na porównanie z inscenizacją poznańską. Zob. *Deutsche Kriegsausstellung Hannover...*, s. 9.

⁵⁴ Zob. B. Lange, *Echt. Unecht. Lebensecht. Menschenbilder im Umlauf*, Berlin 2006.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 7: **Russisches Torpedo-Lancierrohr, / Französisches 60 P.S. Panzerauto.** Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Themal, Posen.*



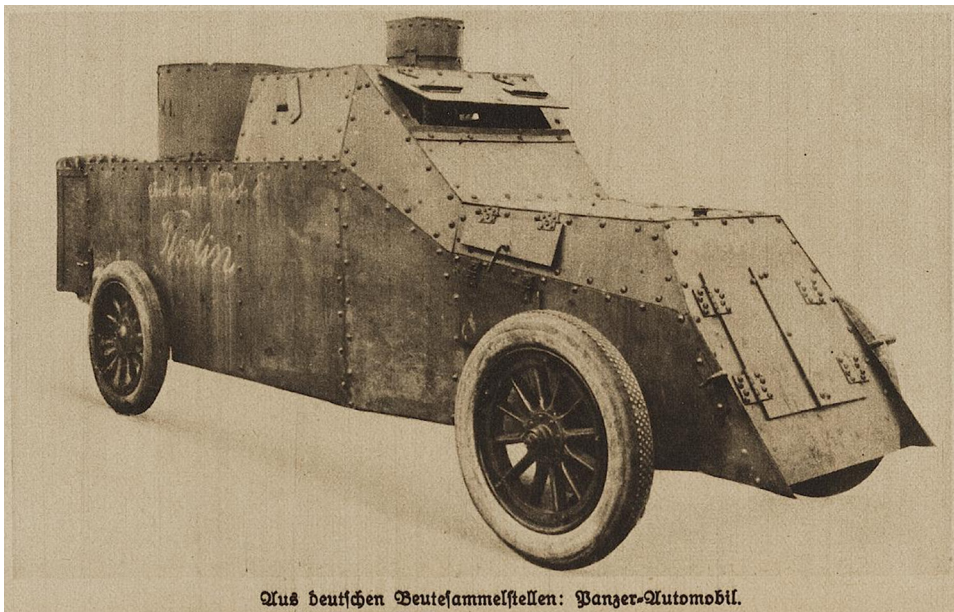
Egzemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-2370. Bez obiegu pocztowego.

Widok na boczną elewację nowej sali restauracji Gustava Gaumera. To jedyna tak dobra ilustracja dla opisu zawartego w dokumentacji ubezpieczeniowej Towarzystwa Ubezpieczeń Ogniwych w Poznaniu⁵⁵. Prostokątna sala o wymiarach 24 x 30 m i wysoka na 15,7 m otoczona była parterowymi aneksami tworzącymi typowy układ bazylikowy z doświetleniem wewnątrz ponad dachami bocznych przybudówek. Stosunkowo niewielkie dwa otwory wejściowe pozwalały na komunikację z ogródkiem restauracyjnym, ale zdecydowanie nie miały charakteru reprezentacyjnego. Tylko jedne drzwi są zresztą otwarte, drugie zostały zasłonięte pancerną płytą z okrętu uczestniczącego w bitwie jutlandzkiej. Wokół wejścia ustawiono zdobyczną ciężką artylerię. Trudno ją precyzyjnie zidentyfikować, być może są to działa belgijskie, zdobyte jeszcze na początku działań wojennych w 1914 roku, które później były prezentowane jako eksponaty na kolejnych wystawach wojennych, ale może to być również artyleria rosyjska. Na pierwszym planie natomiast mamy rosyjską wyrzutnię torpedową (po lewej) oraz francuski pojazd opancerzony (po prawej).

⁵⁵ APP 1808.

Zainteresowanie budzi zwłaszcza ów pojazd, widoczny już na pocztówce nr 2 i zidentyfikowany jako wersja pojazdu White AM 1915. Teraz, ukazany z innej perspektywy, pozwala dopełnić obraz całej konstrukcji i budowę poszczególnych elementów: prostokątna bryła pojazdu obudowana płytami pancernymi, nitowanymi, o prostych krawędziach, z dwiema wieżyczkami, tylną, obrotową z okrągłym otworem strzelniczym, i przednią, nieco mniejszą, najpewniej tylko obserwacyjną, z wejściami dla załogi od tyłu pojazdu i z lewej strony (kierowcy). W tylnych drzwiach umieszczony jest judasz z osłoną, pozwalający zlustrować teren z tyłu pojazdu przed opuszczeniem go przez załogę. Zwracają uwagę żelazne koła o niewielkiej średnicy i pozbawione opon.

W katalogu berlińskiej wystawy wojennej⁵⁶ wymieniono *Hotchkiss-Panzerwagen 60 PS* z obrotową wieżyczką pancerną, zaś w katalogu wystawy hanowerskiej⁵⁷ zamieszczona jest nawet ilustracja z lakonicznym podpisem: „samochód pancerny” (*Panzer-Automobil*) (il. 11). W wykazie obiektów zaprezentowanych na wystawie ponownie pojawia się jednak „francuski pojazd pancerny Hitchkiss z obrotową wieżą pancerną na łożyskach [o mocy] 60 koni mechanicznych” (*Französisches*



Aus deutschen Beutensammelfstellen: Panzer-Automobil.

Il. 11. Samochód pancerny w katalogu *Deutsche Kriegsausstellung Hannover 1916–1917*
Źródło: zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

⁵⁶ *Deutsche Kriegsausstellung Berlin 1916...*, s. 102, poz. 362.

⁵⁷ *Deutsche Kriegsausstellung Hannover...*, s. 58.

Hotschkiss-Panzerauto mit drehbarem Panzerturm auf Kugellagern 60 PS). Firma Hotschkiss była producentem broni strzeleckiej i amunicji – wydaje się więc, że użycie jej nazwy w opisie pojazdu odnosiło się do jego uzbrojenia.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 8: ***Blick in die Haupthalle.***
Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Themal, Posen.*



Exemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-0468. Bez obiegu pocztowego.

Widok wnętrza sali restauracji Gaumera zaadaptowanej na potrzeby Wystawy Zdobyczy Wojennych. Zaprojektowany został układ wnętrza z główną alejką na osi podłużnej, z eksponatami rozmieszczonymi po obu stronach oraz obejściem wzdłuż ścian zewnętrznych, z dostępem do eksponatów w okiennych wnękach. Widok hali utrwalony na fotografii ukazuje ekspozycję już przygotowaną do zwiedzania, ale jeszcze bez publiczności, daje więc obraz nie do końca prawdziwy, bowiem relacje prasowe donosiły o tłumach zwiedzających⁵⁸.

Na pierwszym planie widoczne są dwie torpedy, ta z prawej z wykręconym zapalnikiem, obok nich dwa żyrokompasy. Po bokach przeszklone

⁵⁸ „Posener Neueste Nachrichten“, nr 5547 z dnia 14.08.1917: „Die Kriegsbeute-Ausstellung erfreute sich am gestrigen Sonntag eines Massenbesuches...“.

witryny z modelami okrętów wojennych⁵⁹, dalej wielki reflektor z okrętu liniowego⁶⁰ ze zniszczonym zwierciadłem parabolicznym, z którego pozostała tylko obudowa na wahadłowym uchwycie pozwalającym śledzić ruchomy obiekt (samolot w czasie lotu, ewentualnie statek czy okręt), oraz po lewej pusta skorupa kontaktowej miny morskiej. W głębi podwieszony pod sufitem dwupłatowy samolot przypominający konstrukcję Vickers z charakterystycznymi czterołopatowymi śmigłami. Pod nim umieszczono ekspozycję trudnych do identyfikacji drobniejszych elementów uzbrojenia, amunicji różnego kalibru i przeznaczenia, a pośród tego manekiny w mundurach charakterystycznych m.in. dla kawalerii – ułanów i huzarów. Na tylnej ścianie sali, w niszach między oknami widoczne są fragmenty wystawy fotograficznej(?).

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 9: Franzosen beim Abkochen, / am Minenwerfer und Handgranatenwerfen. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Themal, Posen.*



Exemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-0470. Bez obiegu pocztowego.

⁵⁹ W katalogu wystawy hanowerskiej wymieniono modele następujących okrętów: „York”, „Kaiser Karl der Grosse”, „Mainz”, „V 161”, „Hohenzollern”, przekrój statku szpitalnego, „Hai Yung”, „Moltke”, „Königsberg”, „Hessen”, „Pommern” oraz „U 9”.

⁶⁰ *Deutsche Kriegsausstellung Hannover...*, s. 10, poz. 26.

Ten sam fragment wystawy, który pojawia się na kartce nr 3, ale z nieco bliższej perspektywy, ukazuje scenę z żołnierzami armii francuskiej. Na wystawie wojennej w Hanowerze również zainscenizowano scenkę z „kolorowymi” Francuzami przygotowującymi strawę na prowizorycznych paleniskach, jednak zasadniczo odmienną od tej, która została zaprezentowana w Poznaniu⁶¹. Mimo niewątpliwych podobieństw „kolorowi” Francuzi nie zostali skonfrontowani z „białymi”⁶², co istotnie zmieniało propagandową wymowę całej sceny.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 10: Haupteingang, / Flugzeuge, Geschütze und Fahrzeuge. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Thernal, Posen.*



Exemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-1401. Bez obiegu pocztowego.

Aleja wejściowa do restauracji Friedrichspark została przekształcona w aleję chwały oręża pruskiego. Wzdłuż drogi⁶³ wiodącej od wejścia przy

⁶¹ Ibidem, s. 20: „Links stehend Sudanneger, in der Mitte Algerier und eine alte Zavenuniform. Rechts Senegal- und Kongoneger, letztere mit Narben vor dem Kopfe”.

⁶² Scena z „białymi” Francuzami została opisana jako: „Francuzi w walce na granaty i miny” (*Franzosen im Handgranaten- und Minenkampf*) i umieszczona z dala od grupy „kolorowych”. Zob. ibidem, s. 18.

⁶³ Ta wewnętrzna droga została wytyczona w 1905 roku jako Herderstrasse (dziś: ul. Śniadeckich), ale de facto była aleją na terenach targowych Wystawy Wschodnoniemieckiej 1911 roku i – jak widać – taką pozostała co najmniej do 1917 roku.

Auguste-Viktoriastrasse (dziś: ul. Grunwaldzka), gdzie kilka lat wcześniej prezentowane były osiągnięcia rodzimego przemysłu, pomiędzy starymi drzewami chroniącymi przed słońcem, ustawione zostały zdobyczne rosyjskie, angielskie i francuskie armaty i działa oraz wszelkiego rodzaju pojazdy wojskowe, a powiewające po bokach sztandary i herby oraz starannie przyszyte drzewka laurowe w donicach tworzyły swoistą *via triumphalis* prowadzącą w kierunku głównego pawilonu wystawy.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 11: **Franz. Kampfflugzeug / von Hauptmann Bölcke abgeschossen.** Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Thernal, Posen.*



Exemplarz w BU o sygn. Wid-II-1402. Bez obiegu pocztowego.

Inne ujęcie wnętrza sali wystawowej niż prezentowane na pocztówce nr 8.

Na pierwszym planie francuski samolot zestrzelony przez kapitana Bölcke. Oswald Bölcke był jednym z najwybitniejszych pilotów myśliwskich I wojny światowej⁶⁴. W lipcu 1914 roku został pierwszym⁶⁵

W zbiorach ikonograficznych BU znajdują się widokówki z wystawy 1911 roku przedstawiające m.in. promenadę, czyli właśnie ową aleję w ogrodzie Friedrichspark.

⁶⁴ J. Werner, *Boelcke: der Mensch, der Flieger, der Führer der deutsche Jagdfliegerei*, Leipzig 1932.

⁶⁵ Razem z Maxem Immelmannem, innym asem lotnictwa niemieckiego.

niemieckim pilotem myśliwskim. Jego Fokker E.I. był wyposażony w zsynchronizowany karabin maszynowy. Ta techniczna nowość dawała znaczną przewagę w pojedynkach powietrznych z przeciwnikami strzelającymi „na ślepo”, poza zasięgiem śmigła własnego samolotu. Bölcke dowodził eskadrą myśliwską *Jagdstaffel 2* i opracował, aktualne do dziś, zasady walki powietrznej, tzw. *Dicta Boelcke*⁶⁶. Między 4 lipca 1915 a 26 października 1916 roku zdołał zestrzelić 40 samolotów nieprzyjacielskich. Jego ostatnim trofeum był brytyjski samolot Royal Aircraft Factory B.E. 2 – jednosilnikowy, dwumiejscowy samolot rozpoznawczy zwiadu fotograficznego, o konstrukcji dwupłatowej. Wydaje się, że to właśnie ten typ samolotu znalazł się wśród wielu eksponatów na poznańskiej Wystawie Zdobyczy Wojennych. Fragment widoczny jest w górnej części fotografii, ponad i za głównym trofeum, czyli francuskim Nieuportem 17⁶⁷. Nie jest to ani francuski lekki bombowiec Breguet 14, ani brytyjski Vickers, ale właśnie RAF B.E. 2⁶⁸.

Z tyłu, za Nieuportem widoczny jest wielki reflektor przeciwlotniczy, a także gabloty z modelami okrętów i torpedy znane już z kartki pocztowej nr 8. Obok szczątków zestrzelonego samolotu widzimy oznaczoną numerem 68 lekką armatę górską⁶⁹. Na tylnej ścianie zawieszono koła ratunkowe, na których z trudem da się odczytać litery H.M..., co oznacza najprawdopodobniej skrót H.M.S. (*His Majesty's Ship*), czyli brytyjski okręt Jego Królewskiej Mości⁷⁰. W głębi, po prawej widoczny fragment sceny z aranżacją przedstawiającą rosyjskie życie obozowe, znaną z pocztówek nr 1 i 6.

⁶⁶ Zob. <http://www.theaerodrome.com/aces/germany/boelcke.php> [dostęp: 15.07.2014].

⁶⁷ O. Bölcke zestrzelił w maju–czerwcu 1916 roku trzy Nieuporty – nad Morte Homme, Boisse-de-Hesse i Douaumont, ale nie ma możliwości ustalenia, który samolot został zaprezentowany na wystawach wojennych. W katalogu wystawy hanowerskiej znaleźć można tylko następujący opis: „Francuski jednomiejscowy samolot myśliwski z silnikiem rotacyjnym i karabinem maszynowym, zestrzelony przez kapitana Bölcke...” (*Französisches Einsitzer-Kampfflugzeug mit Rotationsmotor und Maschinengewehr, abgeschossen von Hauptmann Boelcke...*). Zob. *Deutsche Kriegsausstellung Hannover...*, s. 7, poz. 57.

⁶⁸ Zob. http://en.wikipedia.org/wiki/Royal_Aircraft_Factory_B.E.2 [dostęp: 15.07.2014].

⁶⁹ Por. *Deutsche Kriegsausstellung Berlin 1916...*, s. 63.

⁷⁰ Na wystawie znalazły się koła ratunkowe z brytyjskich niszczycieli „Tipperary”, „Defender”, „Fawn”, „Turbulent”, a także z okrętów niemieckich „Köln” i „Hela”.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 12: Zerschossene Panzerplatten aus der Skagerrakschlacht. / Schwere Geschütze und Granaten. Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Thernal, Posen.*



Exemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-2944. Bez obiegu pocztowego.

Przybliżenie widoku z kartki nr 7. Z tej perspektywy dają się odczytać niektóre napisy. Nad drzwiami wejściowymi umieszczono kilka niewielkich tabliczek: *Die Haupt Halle wir dum 8 Uhr geschlossen* (Główna hala jest zamykana o godzinie 8), *Eintritt frei* (Wstęp wolny) oraz *Rauchen verboten* (Palenie wzbronione). Na drzwiach zawieszono tabliczkę *Abteilung E* (Dział E). Tabliczka z napisem *Abteilung D* (Dział D) oraz odręczny opis: *Grosser-Kreuzer / 1.6.1916 Skagerrak / Lüftungsschacht B.B.* (Wielki krążownik / 1.6.1916 Skagerrak / Szyb wentylacyjny ??) zostały umieszczone bezpośrednio na zniszczonej płycie pancerniej pochodzącej z okrętu wojennego.

Skagerrakschlacht to niemiecka nazwa bitwy jutlandzkiej, decydującej o panowaniu na morzach, stoczonej 31 maja i 1 czerwca 1916 roku.

Rywalizacja Rzeszy Niemieckiej z europejskimi imperiami na polu ekonomicznym, lawinowy wzrost niemieckiej produkcji towarów przemysłowych i konsumpcyjnych nie szły w parze ze wzrostem potęgi floty, która umożliwiałyby ich dystrybucję. Handel i transport wciąż pozostawały w rękach Anglii, która w ten sposób mogła regulować, tzn. ograniczać ekspansję Niemiec. W chwili wybuchu wielkiej wojny niemiecka flota

wojenna nie była jeszcze gotowa, by stanąć do otwartej walki, natomiast okręty brytyjskie zastosowały tradycyjną blokadę. Niemieckie porty na Bałtyku i główny port wojenny w Wilhelmshafen na Morzu Północnym były stosunkowo łatwym celem: niewielki obszar morski, którym okręty mogły się wydostać na Atlantyk, był kontrolowany przez zdecydowanie silniejszą flotę brytyjską. Do konfrontacji doszło w trwającej w sumie trzy dni bitwie, która nie przyniosła zdecydowanego rozstrzygnięcia, a tym samym utrzymała status quo.

Pamiętki z bitwy jutlandzkiej miały ogromne znaczenie propagandowe: *Kaiserliche Marine* nie została pokonana przez wyraźnie potężniejszą *Royal Navy*, a straty brytyjskie okazały się znacznie większe od niemieckich. Wprawdzie blokada nie została przełamana, lecz runął mit niezwyciężonej floty brytyjskiej.

Zniszczone, z otworami po pociskach artyleryjskich, rozerwane wybuchami potężne płyty pancerne wycięte z uszkodzonych okrętów wojennych mogły dać jedynie mgliste wyobrażenie o intensywności i potędze walczących na morzu niszczycieli i ciężkich krążowników. W takim kontekście ciężkie armaty połowe widoczne na pierwszym planie nie są w stanie zrobić wielkiego wrażenia, choć to one właśnie uczyniły tę wojnę doświadczeniem tak przerażającym.

Kriegsbeute Ausstellung Posen 1917. [No.] 13: *Engländer am Maschinengewehr / und durch Drahtverhau kriechend.* Na rewersie przy lewej krawędzi nadruk: *Kunstanstalt J. Themal, Posen.*



Exemplarz w zbiorach BU o sygn. Wid-II-0469. Bez obiegu pocztowego.

Sposób, w jaki zostali przedstawieni żołnierze angielscy, jest kolejnym przykładem konsekwentnie realizowanej niemieckiej propagandy. Z jednej strony bowiem mamy trzech żołnierzy brytyjskich, których – choć nie zostali tak wprost nazwani⁷¹ – można postrzegać jako „białych”: dowódca, stojący nieco z tyłu, wyprostowany jakby dodawał otuchy swoim żołnierzom, okazując całkowity brak respektu wobec wrogich pocisków, zdaje się wyciągniętą przed siebie ręką wskazywać kierunek ataku. To najpewniej podoficer, choć nie widać żadnych oznaczeń na pagonach ani na czapce, schludny, ze starannie przyciętym wąsem – jednym słowem: typowo brytyjski gentleman w mundurze. Obok niego żołnierz w berecie z pomponem, a więc chyba z oddziałów szkockich. To strzelec siedzący za charakterystycznym karabinem maszynowym na trójnogu – Hotchkiss Mle 1914⁷² – podstawowym karabinem... armii francuskiej. Standardowym ciężkim karabinem maszynowym na wyposażeniu armii brytyjskiej był przecież niezawodny Vickers, z charakterystyczną „grubą” lufą chłodzoną wodą. Tymczasem Hotchkiss to konstrukcja chłodzona powietrzem, projektowana do walk w terenach pustynnych, we francuskiej Afryce północnej, gdzie dostęp do wody był utrudniony. Ale najwiśdziej takie szczegóły nie były istotne, tym bardziej że Hotchkiss był uniwersalny, używany również jako uzbrojenie pojazdów pancernych⁷³. Trzeci z żołnierzy angielskich uzbrojony jest w standardową broń piechoty – karabin powtarzalny Lee-Enfield, z pasem amunicyjnym i brezentową torbą na granaty.

Po prawej stronie znajduje się grupa czterech żołnierzy armii brytyjskiej, którzy zdecydowanie różnią się od wzorca umundurowanego „białego” gentlemana. To Sikhowie i Ghurkowie, sięjący grozę i strach najemnicy z Indii i Nepalu, walczący w szeregach i mundurach brytyjskiej armii m.in. w bitwach pod Gallipoli i pod Ypres. Ubrani w polowe mundury, lecz z turbanami na głowach, ciemnoskórzy, ze swoimi nożami *kukri*⁷⁴, przekradają się przez zasieki z drutu kolczastego.

⁷¹ Jednak w artykule opisującym poznańską wystawę takie określenie zostało wprost użyte: *dann weiße und farbige Engländer im Stande eines Maschinengewehres*. Zob. „Posener Neueste Nachrichten”, nr 5546 z dnia 12.08.1917. *Erstes Beiblatt...*, tekst *Die Kriegsbeute-Ausstellung in Posen*.

⁷² Pełny opis techniczny i dane karabinu Hotchkiss Mle 1914 – zob. <http://armes-francaises.free.fr/Mitr%20Hotchkiss%2014.html> [dostęp: 15.07.2014].

⁷³ Por. francuski pojazd pancerny na pocztówce nr 7 opisywany jako *Hotchkiss-Panzerwagen*.

⁷⁴ *Kukri* to ciężki nóż o zakrzywionej głowni, który jest narzędziem pracy, bronią, a jednocześnie elementem heraldyki i symbolem ludu Gurków.

Te dwa typy żołnierzy brytyjskiej armii to – dla twórców wystawy – punkt wyjścia do swoistej narracji: oto z jakim wrogiem walczyć musi niemiecki żołnierz... „Biały” gentleman sprzymierzył się z „kolorowym” wojownikiem. Dla Brytyjczyków Ghurkowie to bohaterowie, których symboliczny pomnik stoi dziś w Londynie, w pobliżu Ministerstwa Obrony, dla Niemców z ich volkistowską ideologią⁷⁵ to „obcy”, ciemnoskóry, brutalny, podstępny zabójca. Przeciwnieństwo brytyjskiego gentlemana, ale przecież jego podwładny, sługa, prawie niewolnik. Oskarżenie jest mocne: przeciwko naszym chłopcom, jasnowłosym blondynom, do walki stają odwieczni rywale – Francuzi, Anglicy... Ale tym razem sięgają po środki niehonorowe, po broń nieszlachetną, po najemników werbowanych pośród obcych. Ghurkowie z nożami *kukri*, którzy przedzierają się przez druty kolczaste, to z całą pewnością złowieszczy widok.

* * * * *

Wystawa Zdobyczy Wojennych w Poznaniu trwała od 11 sierpnia do 7 października 1917 roku. W tym czasie sprzedano 1615 karnetów upoważniających do wielokrotnego wstępu na teren ekspozycji oraz 3627 biletów dodatkowych, a ponadto 83 124 pojedynczych biletów wstępu. Wolny wstęp na wystawę mieli żołnierze i uczniowie z terenu całej prowincji, więc w ciągu niecałych dwóch miesięcy można szacować liczbę zwiedzających na ponad 100 000⁷⁶.

Trzy dni po zakończeniu wystawy w „Kurierze Poznańskim” zamieszczony został kolejny apel: „**Czytelnicy!** Kto jeszcze nie podpisał pożyczki wojennej, należy pod pręgierz publiczny. **Wstyd i hańba** tym, którzy mogą podpisać, a nie czynią tego”⁷⁷.

⁷⁵ O źródłach i rozwoju ideologii volkistowskiej znakomicie pisze G.L. Mosse, *Kryzys ideologii niemieckiej: rodowód intelektualny Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1972.

⁷⁶ *Bericht über die Verwaltung...*, s. 88-89.

⁷⁷ „Kurier Poznański”, R. 12, nr 231 z dnia 10.10.1917.

JAKUB SKUTECKI

Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917.
A propaganda exhibition for the general public

ABSTRACT. In late summer of 1917 “The 1917 Posen Spoils of War Exhibition” (*Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917*) was launched in Frederic Park in Poznań (then Posen). The exhibition was part of a series of propaganda exhibitions organised in various cities of the German Reich aimed at presenting military successes of the German army in all fronts of the WWI. While the exhibition was still on, one of the bloodiest battles, the so-called Passchendaele battle (The Third Battle of Ypres) was raging in the Western front. The exhibition, widely reported and commented in the local German-language press at the time, has now been almost totally forgotten. The exhibition is brought to life by a series of picture postcards with photographic illustrations. The set of postcards comes from the collections of the iconographic material at the University Library in Poznań.

KEY WORDS: 20th century, WWI, the Battle of Passchendaele (the Third Battle of Ypres), Poznań, *Kriegsbeute-Ausstellung Posen 1917* (Exhibition of War Loot), Poznań University Library, iconography.

